BESKID

Nr 1 (11) Styczeń - Czerwiec 1992

Pismo POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO Oddział BESKID w Nowym Sączu

SPRAWOZDANIE

z działalności Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego Oddział „BESKID" w Nowym Sączu za rok 1991

Był to rok jubileuszowy, gdyż nasz Oddział obchodził 85 - lecie swego powstania. Jednocześnie był drugim rokiem działalności po jego reaktywowaniu w 1990 r. Doświadczenia uzyskane podczas pracy w 1990 r. pozwoliły na jakościowe i ilościowe rozszerzenie działalności.

Przedstawiamy naszym członkom do oceny poniższą informację o tym, co działo się w Oddziale w 1991 r.

WŁADZE ODDZIAŁU

W czerwcu z funkcji przewodniczącej Sądu Koleżeńskiego zrezygnowała Jadwiga Wawro. Skład Zarządu oraz Komisji Rewizyjnej pozostał bez zmian, przy - niestety - żadnej, lub minimalnej aktywności większości ich członków. To, co zrobiono w 1991 roku, było możliwe dzięki aktywnemu włączeniu się do pracy kilkunastu osób, nie będących członkami Zarządu.

SPRAWY CZŁONKOWSKIE

W ciągu roku przystąpiło do naszego Towarzystwa 31 osób. Ponieważ jednak 21 spośród ubiegłorocznych członków nie zapłaciło składki za 1991 rok, faktyczny przyrost wyniósł 10 członków. Według stanu na 31.12.1991 r. nasz Oddział liczy 120 członków, w tym 17 uczestników, tzn. młodzieży w wieku 14 - 18 lat. Czwartym członkiem - seniorem, który należał do PTT przed 1950 rokiem, jest ***Ryszard Cybulski***.

DZIAŁALNOŚĆ WYCIECZKOWA

Zorganizowano łącznie 26 wycieczek (w 1990 roku - 12), w których wzięło udział 751 osób (w 1990 r. - 336 osób). 10 - krotnie wyjazd następował publicznymi środkami lokomocji (PKP, PKS, WPK), a 16 razy autobusem turystycznym. W Beskidzie Sądeckim zorganizowano 7 wycieczek, w Polskich Tatrach - 6, na Słowacji - 6 (w tym Tatry - 5), w Beskid Wyspowy, Pieniny i Beskid Żywiecki - po 2, w Beskid Niski - 1. Zniesienie wymogu posiadania zaproszeń pozwoliło na rozpoczęcie „odrabiania zaległości", jeśli chodzi o góry naszych południowych sąsiadów. Nie zaniedbując organizowania w polskich górach szczególnie atrakcyjnych wycieczek, np. w Tatry, wiele z nich miało na celu likwidację „białych plam" dla większości uczestników. Organizowaliśmy bowiem dojazdy autokarami tam, gdzie korzystanie z publicznych środków komunikacji nie stwarzało możliwości odbycia takiej wycieczki. Korzystano przede wszystkim z tanich autokarów biura *„TURYSTA"* oraz klubów sportowych. Dzięki uprzejmości dyrektora biura *„TURYSTA"*, a naszego członka, kol. ***Wiesława Piprka***, zapisy na wycieczki przyjmowane były w tym biurze, a czynił to kol. ***Józef Bulzak***. O wycieczkach informowano zainteresowanych za pośrednictwem specjalnie wydrukowanych plakatów oraz przez miejscową prasę. Podpisano umowę agencyjną z PZU, co pozwoliło na ubezpieczanie uczestników wycieczek.

Wycieczki prowadziło łącznie 15 osób. Byli to: ***Maciej Zaremba***

(c.d. na str. 2)

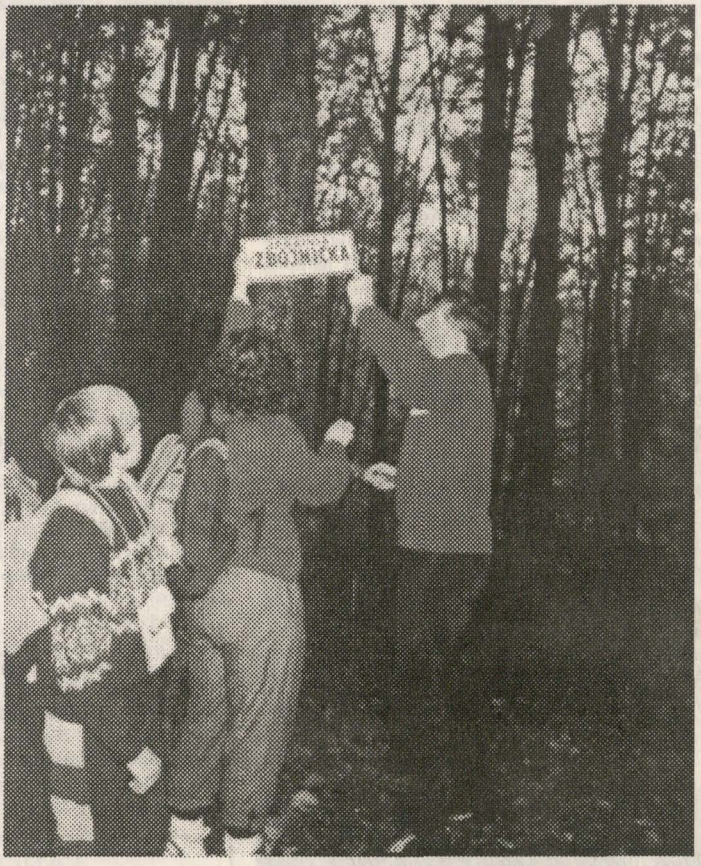

Znakowanie Jaskini Zbójnickiej (czytaj na str. 6 i 7).

UWAGA CZYTELNICY!

Już w październiku ukaże się drukiem pierwszy tom ilustrowanego **„Pamiętnika Polskiego Towarzystwa Tatrzań- skiego"** w formie książkowej. Wśród artykułów o tematyce górskiej przeczytacie m.in.:

* Jak turysta zachowuje się w schronisku,
* Jak się dawniej w Tatry chodziło (wspomnienia Zygmunta Mikiewicza),
* O polskich jaskiniach,
* Jak rozwinęło się PTT w Pieninach,
* Od TT do PTT czyli historia ochrony Tatr.

Prócz tego:

* PTT - powtórne narodziny oraz pełna informacja o naszej organizacji.

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie Zarząd Główny

- 8 wycieczek, *Leszek Małota* - 6, *Jerzy Baranowski* i *Rudolf Gawlik* - po 5, *Stanisław Smaga, Leszek Nowak* i *Lech Traciłowski* - po 2, *Stanisław Leśnik, Eugeniusz Mrówka, Antoni Piotrowski, Wiesław Piprek, Tadeusz Pogwizd, Witold Tokarski, Anna Totoń* i *Wojciech Swigut* - po 1. Wszyscy oni pracowali oczywiście społecznie, bez wynagrodzenia. Jeżeli wycieczki liczyły większą ilość uczestników, obsługiwało je 2 lub 3, a w jednym przypadku nawet 4 przewodników. Ceny wycieczek kalkulowane były w granicach kosztów własnych, a dla członków Towarzystwa oraz młodzieży stosowano zniżki. Przejazdy

SPRAWOZDANIE (c.d. ze str. 1)

autokarami turystycznymi były dwukrotnie tańsze niż przejazd autobusem PKS na takiej samej trasie. Z 16 wycieczek autokarowych 8 było deficytowych, a 8 przyniosło nadwyżkę wpłat od uczestników nad kosztami. W skali całego roku koszty i wpływy prawie się zbilansowały, gdyż deficyt wyniósł 13.600 zł.

Dwie imprezy miały jubileuszowy charakter. W dniach 25/26 maja zorganizowano z okazji 85 - lecia Oddziału spotkanie w Piwnicznej przy ognisku z grochówką. 12 najaktywniejszych działaczy uhonorowanych zostało nagrodami książkowymi. Przygotowano też jubileuszową pieczęć oraz plakietki. Było to możliwe dzięki finansowemu wsparciu Urzędu Wojewódzkiego. W dniu 29 czerwca zorganizowano przejście historycznej trasy, którą wędrowali uczestnicy pierwszej wycieczki nowosądeckiego Towarzystwa Tatrzańskiego w 1906 roku z Piwnicznej przez Radziejową do Rytra, z grochówką na Hali Koniecznej, przygotowaną jak zwykle przez kol. *R. Gawlika*. Wspomnieć też należy o udziale 18 członków naszego Towarzystwa w sierpniowej wyprawie w Alpy austriackie i włoskie, organizowanej przez nowosądeckie koło przewodników.

DZIAŁALNOŚĆ WYDAWNICZA

W tej dziedzinie nie udało się, niestety, w pełni zrealizować zamierzeń. Przygotowano cztery numery *„BESKIDU"*, z których tylko dwa pierwsze ukazały się w terminie. Dwa pozostałe, w związku z czasowym brakiem możliwości ich taniego wydrukowania, wyszły z dużym opóźnieniem. Składem *„BESKIDU"* zajmuje się kol. *Jacek Zaremba*, a drukiem kol. *Antoni Dąbrowski*. Pozyskano nowych autorów dostarczających na bieżąco materiały (m.in. kol. *Lech Traciłowski* - przyroda i kol. *Stanisław Korusiewicz* - historia Oddziału). Chęć pomocy ogólnoredakcyjnej zgłosił kol. *Krzysztof Głuc*. Egzemplarze *„BESKIDU"* przekazywane są do Biblioteki Publicznej, gdzie są dostępne w czytelni, do Centralnej Biblioteki Górskiej w Krakowie, do redakcji miejscowych gazet itp.

INNE DZIAŁANIA

* Na podstawie uchwały Zarządu Oddziału utworzono biblioteczkę, do której zakupywane są nowości wydawnicze dotyczące gór i - w miarę możliwości - starsze wydawnictwa. Na dzień 31.12.1991 biblioteczka liczyła już 198 pozycji, na które składały się książki, przewodniki, mapy, czasopisma. W znacznym stopniu biblioteczkę wzbogacił dar Pani *Elżbiety Pudło*, która przekazała nam będące własnością śp. *Ludwika Pudło* wydawnictwa książkowe, kilkanaście roczników miesięcznika *„Slovensky Kras"* oraz inne czasopisma. Z biblioteczki, którą prowadzi czasowo kol. *Maciej Zaremba*, korzystało już kilkunastu członków.

* Rozprowadzane były wydawnictwa niedostępne lub trudno dostępne w powszechnej dystrybucji, m.in. kwartalnik *„TATRY"*, wydawany przez TPN, rocznik *„WIERCHY"*, mapy Karpat Wschodnich, przewodnik *„Pasmo Radziejowej"*, czy pismo krakowskiego Oddziału PTT *„WOŁANIE"*.

* Dzięki pośrednictwu Oddziału PTT w Nowym Targu, nasi członkowie mieli możliwość zaopatrzenia się w swetry organizacyjne (w kolorze czerwonym, z biało - zielonym paskiem). Skorzystało z tego ponad 60 osób. Było to możliwe dzięki kol. *Gawlikowi*, który zajmował się zbieraniem zamówień oraz odbiorem swetrów.

* Dokonano pierwszego od ponad 40 lat oznakowania w górach przez PTT. Podczas wycieczki na zakończenie sezonu, w dniu 13.10.1991, oznakowano znajdującą się na stoku *Jaworza* jaskinię oraz dojście do niej ze szlaku. Tablice ufundowane przez kol. *Macieja Zarembę* wykonał kol. *Andrzej Sarnowski*. Rozpoczęto też przygotowania do oznakowania *Szlaku Bł. Kingi*, którego realizacja ma nastąpić w 1992 roku, przed uroczystościami związanymi z 700 - leciem śmierci Patronki Ziemi Sądeckiej.

* Nasi członkowie - przewodnicy prowadzili społecznie górskie wycieczki młodzieżowe, organizowane przez II i III Liceum Ogólnokształcące w Nowym Sączu.

* Działała powołana z inicjatywy kol. *Tadeusza Pogwizda* Sekcja Narciarska, która organizowała wycieczki na nartach śladowych i biegowych. Niestety, mimo, że wielu naszych członków uprawia tę formę rekreacji, we wspólnych imprezach brało udział tylko kilka osób.

* Prowadzona jest *Kronika Oddziału*, czego podjęła się kol. *Anna Totoń*. Sprawozdania z wycieczek przygotowuje natomiast w większości przypadków kol. *Jolanta Chruślicka*.

* Oddział posiada w dobrych miejscach miasta dwa punkty informacyjne, w których można otrzymać deklaracje członkowskie oraz zakupić wydawnictwa. Pierwszy znajduje się w biurze *„TURYSTY"*, gdzie przyjmowane są wpłaty na wycieczki, a drugi w lokalu Zarządu Wojewódzkiego TKKF. Ich działalność jest możliwa dzięki przychylności szefów obu biur: kol. *Wiesława Piprka* i kol. *Józefa Chudego*.

* Oddział dysponuje gablotą udostępnioną przez Biuro Turystyczne *„PIENINY"* oraz 4 tablicami umieszczonymi w oknach wystawowych sklepów. Pozwala to na estetyczne eksponowanie naszych plakatów wycieczkowych i komunikatów. Tablice wykonał społecznie kol. *Robert Mikusiński*.

* Oddział zapewnił sobie zapas druków legitymacji oraz odznak dla nowych członków. Dysponujemy także plakietkami jubileuszowymi, wykonanymi z okazji 85 - lecia Oddziału, a zaprojektowanymi przez kol. *Józefa Pogwizda*. Również według jego projektu wydrukowano papier firmowy Oddziału.

WSPÓŁPRACA

Bardzo dobrze układa się współpraca z Zarządem Głównym PTT. Otrzymujemy na bieżąco wszystkie materiały, a Prezes Oddziału zapraszany jest na posiedzenia ZG. Na zlecenie ZG, nasz Oddział był organizatorem i gospodarzem dwu takich posiedzeń. W styczniu, w Zakopanem oraz w maju w Piwnicznej. Zajmował się tym kol. *Maciej Zaremba* przy pomocy kol. *Rudolfa Gawlika*. Kol. *Maciej Zaremba* jest członkiem Zespołu d/s Przewodnictwa. W maju wybrany został w skład ZG PTT na miejsce kol. Ogonowskiej z Krakowa, która zrezygnowała z pracy w ZG, a w październiku został członkiem Prezydium ZG PTT.

Duże znaczenie dla naszego Oddziału ma dobra współpraca z władzami administracyjnymi, które wspierają finansowo naszą działalność. Z okazji jubileuszu Oddziału, Urząd Wojewódzki przekazał nam ponad 1,5 mln zł, które wykorzystano m.in. na zakup nagród książkowych dla działaczy, wykonanie pamiątkowych plakietek oraz druk plakatów. Urząd Miasta w Nowym Sączu przekazał nam natomiast w 4 ratach kwotę 5 mln zł w związku z działalnością, którą prowadzimy na rzecz środowiska. Podczas wojewódzkich obchodów Światowego Dnia Turystyki, które odbyły się na Przehybie we wrześniu, wyróżniono czwórkę naszych działaczy. Kol. *Leszek Małota* odznaczony został brązową *Odznaką Zasłużonego Działacza Turystyki*, a kol. *Jolanta Chruślicka, Rudolf Gawlik* i *Jacek Zaremba* otrzymali nagrody książkowe.

W celu informowania społeczeństwa o naszej działalności, korzystaliśmy z lokalnej prasy. Ukazało się przynajmniej 27 notatek w *„Gazecie Krakowskiej"*, *„Dzienniku Polskim"*, *„Czasie Krakowskim"* oraz w *„Głosie Sądeckim"*.

Niestety, mimo inicjatyw z naszej strony, z powodu stanowiska - na szczęście nielicznej - grupy działaczy PTTK, w dalszym ciągu nie istnieje współpraca między naszymi organizacjami, które z uwagi na zbliżone cele działania, winny - naszym zdaniem - harmonijnie współpracować. W stosunku do poprzedniego roku wzmogły się ataki na nasze Towarzystwo i to w formach odbiegających od ogólnie przyjętych zasad kultury.

Prezes Oddziału
/-/ Maciej Zaremba

SPRAWOZDANIE FINANSOWE

Na przychody w 1991 roku złożyły się:	
- składki członkowskie i wpisowe	1.434.000
- wpłaty za legitymacje i odznaki	714.000
- dotacje	6.549.700
- odsetki bankowe	218.596
- wpłaty za wycieczki	16.167.000
sprzedaż wydawnictw	1.318.000
razem	**26.401.296**
Rozchody wyglądały następująco:	
- koszty organizacyjne wycieczek	16.180.600
- składki do ZG PTT	319.500
- zakup legitymacji i odznak	2.760.000
- zakupy do biblioteczki	2.226.600
- zakup wydawnictw do sprzedaży	1.2263.000
- nagrody	373.200
- druki	1.004.000
- materiały biurowe, delegacje	912.550
razem	**25.039.450**
Stan na 31.12.1990	1.008.710
Przychody w 1991	26.401.296
Rozchody w 1991	25.039.450
Stan konta na 31.12.1991	2.370.656

Komu przeszkadza PTT?

PRAWDY I ZMYŚLENIA

Muszę niestety napisać o sprawie, o której najchętniej bym wcale nie wspominał i o której chciałbym jak najszybciej zapomnieć. Ponieważ jednak druga strona stawia te zarzuty publicznie, więc czuję się zmuszony do zabrania głosu.

Pierwszym takim publicznym atakiem na nasze Towarzystwo był wywiad **Adama Sobczyka** w *„Głosie Sądeckim"* z 19.05.1991, gdzie stwierdza on, że ***„PTT reaktywowano z powodów politycznych"***, a ***„PTTK zawsze było organizacją apolityczną"***. Nie wiadomo, czy śmiać się, czy płakać i na czyją krótką pamięć liczy autor tej wypowiedzi. Na temat PTTK nie będę się wypowiadał, bo nie wierzę w zbiorową amnezję społeczeństwa i wcale nie trzeba się cofać aż do lat pięćdziesiątych. Natomiast za PTT mogę odpowiedzieć, że **nie stała** za nami, ani **nie stoi** żadna partia polityczna, a Towarzystwo reaktywowaliśmy właśnie po to, by z polityką nie mieć nic wspólnego. Zapewniam, że PTT zrzesza ludzi kochających turystykę ***bezinteresownie***. Domyślać się tylko mogę, że niektórym działaczom PTTK, ukształtowanym przez poprzedni ustrój, trudno tę bezinteresowność zrozumieć.

Sprawę tę przemilczałem, gdyż nie chciałem robić z niej publicznej afery mimo, iż miano do mnie pretensję, że nie opublikowałem repliki w *„Głosie"*. Miałem nadzieję, że jest to pojedynczy wyskok, a moja odpowiedź może doprowadzić do niepotrzebnego konfliktu. Okazało się, że byłem naiwny, gdyż kilka tygodni później zostałem zaatakowany przez Jadwigę Wawro, która na zebraniu przewodnickim PTTK zrezygnowała z funkcji przewodniczącej Sądu Koleżeńskiego w PTT. Zarzuciła mi mianowicie, iż **napisałem w prasie, że PTTK jest organizacją stalinowską**. Oczywiście żaden dowód nie był jej do tego potrzebny. Chcę więc powtórzyć to, co powiedziałem wówczas na zebraniu. Otóż oświadczam, że w żadnym artykule, które ukazały się w prasie, nie tylko **nie pisałem**, iż PTTK jest organizacją stalinowską, ale - co więcej - mogę również oświadczyć, że **na temat PTTK nie pisałem wcale**. Zarzut Jadwigi Wawro jest więc oszczerstwem. Dodatkowo naszym członkom pozostawiam do oceny moralnej fakt załatwiania przez nią spraw naszego Towarzystwa publicznie, na forum innej organizacji.

Po kilku miesiącach zostaliśmy zaatakowani po raz trzeci, tym razem na łamach numeru 3 *„Echa Beskidu"*. Dowiedzieliśmy się, że jesteśmy przestępcami (w artykule mowa o *„bezprawiu"*), złodziejami (*„przywłaszczenie"*), *„uzurpatorami"*, że nasze działania to *„bezczelność"* i że *„idea jedności działania zostaje dziś rozbijana przez **nieodpowiedzialnych ambicjonerów**"* (mimo użycia liczby mnogiej, autor - zdaje się - ma mnie na myśli?). Poziom tej wypowiedzi zwalnia mnie z obowiązku repliki, gdyż nie mam zamiaru zniżać się po poziomu inwektyw. Odpowiem tylko, że dziwi mnie zarzut rozbijactwa. Przecież my właśnie odtworzyliśmy to, co zniszczyli czterdzieści lat temu dyspozycyjni wobec ówczesnej władzy działacze.

Nasze Towarzystwo od dnia reaktywowania zakładało współpracę z PTTK. Wśród wielu obecnie istniejących organizacji turystycznych, właśnie PTT i PTTK reprezentują podobny kierunek działania i wyznaczają sobie zbliżone cele. Kilka naszych inicjatyw i prób nawiązania współpracy jednak nie tylko że nie zostało przez PTTK podjętych, ale nasi członkowie, którzy należą równocześnie do PTTK, są atakowani za sam fakt zapisania się do PTT. Po prostu niektórzy (powtarzam: **niektórzy**) działacze PTTK tkwią jeszcze myślami w starych, ale dobrych dla nich czasach, uzurpując sobie monopol na działalność w zakresie turystyki kwalifikowanej i widząc wroga w każdym, kto działa na rzecz turystyki poza PTTK.

Sądzę, że mogę w imieniu PTT stwierdzić, że nasza ręka, mimo jej kilkakrotnego odtrącenia, jest nadal do PTTK wyciągnięta. Porozumieniu i współpracy nie mogą jednak służyć ataki oparte na oszczerstwach i w formie inwektyw.

Maciej Zaremba

NASZE WYCIECZKI

1) 19.01.1992: PRZEHYBA

Dojazd do Rytra. Przejście przez Wietrzne Dziury na Przehybę i zejście do Gabonia. Prowadził kol. Rudolf Gawlik. 5 uczestników.

2) 1.03.1992: JAWORZYNA

Dojazd PKP do Krynicy. Przejście przez Czarny Potok na Jaworzynę i na Runek. Zejście do Bacówki nad Wierchomlą, a następnie do Wierchomli. Powrót PKP. Prowadził kol. Rudolf Gawlik. 12 uczestników.

3) 15.03.1992: CHEŁM

Dojazd autobusem PKS do Florynki. Przejście do Wawrzki i na Chełm. Zejście do Grybowa, skąd powrót PKP. Prowadził kol. Lech Traciłowski. 13 uczestników.

4) 22.03.1992: MODYŃ

Dojazd autobusem PKS do Łącka. Wejście na Modyń. Zejście do Przełęczy pod Ostrą i przejście do Limanowej. Powrót PKP. Prowadził kol. Leszek Małota. 7 uczestników.

5) 5.04.1992: GRZEŚ

Dojazd autokarem przez Chochołów do Hucisk. Przejście do schroniska na Polanie Chochołowskiej i wejście na Grzesia. Powrót do Nowego Sącza przez Zakopane. Prowadził kol. Leszek Małota. 31 uczestników.

6) 12.04.1992: MAKOWICA

Dojazd autobusem miejskim do Rzyczanowa. Wejście nie znakowanym szlakiem na Makowicę. Przejście przez Ostrą do Nawojowej. Powrót autobusem miejskim. Prowadził kol. Tadeusz Pogwizd. 26 uczestników.

7) 26.04.1992: MOGIELICA

Wyjazd autobusem PKS do Szczawy. Przejście nie znakowanym szlakiem na Mogielicę, a następnie przez Przełęcz im. Marszałka Rydza - Śmigłego na Łopień i zejście do Dobrej. Prowadzili kol. Tadeusz Pogwizd i Maciej Zaremba. 26 uczestników.

8) 1.05.1992: Rezerwat „SKAMIENIAŁE MIASTO"

Dojazd PKP do Ciężkowic. Przejście do rezerwatu „Wodospad", a następnie przez „Skamieniałe Miasto". Na zakończenie ognisko nad rzeką Białą z pieczeniem kiełbasy i smażeniem jajecznicy. Prowadził kol. Maciej Zaremba. 23 uczestników.

9) 10.05.1992: LUBAŃ

Dojazd autokarem przez Ochotnicę na Przełęcz Knurowską. Przejście przez Kotelnicę i Runek na Lubań. Zejście do Krościenka, skąd powrót autokarem. Prowadził kol. Maciej Zaremba. 31 uczestników.

10) 17.05.1992: RYCERZOWA

Dojazd autokarem do Rycerki. Przejście przez Hutyrów na Mładą Horę, gdzie przy ognisku PTT ognisko z jajecznicą i pieczeniem kiełbasy. Wejście na Rycerzową i zejście do Sobolówki, skąd powrót autokarem. Prowadził kol. Maciej Zaremba. 38 uczestników.

11) 23.05.1992: SŁOWACKIE PIENINY

Wyjazd autokarem przez Mniszek za Velki Lipnik. Przejście przez Plasną do Czerwonego Klasztoru, a następnie brzegiem Dunajca do

(c.d. na str. 4)

(c.d. ze str. 3)

Leśnicy, skąd powrót autokarem do Nowego Sącza. Prowadził kol. Wiesław Piprek. 48 uczestników.

12) 31.05.1992: SŁOWACKI RAJ

Wyjazd autokarem przez Mniszek i Kieżmark do Letanowskiego Młyna. Przejście Przełomem Hornadu i Rokliną na Klasztorzysko. Stąd jedna grupa przeszła Sokolią Doliną, wracając na Klasztorzysko i zeszła do Letanowskiego Młyna. Druga grupa zeszła do Gardła Hornadu i przeszła jego przełomem do Letanowskiego Młyna. Prowadzili kol. kol. Jacek Durlak i Leszek Małota. 40 uczestników.

13) 7.06.1992: SŁOWACKI RAJ

Wyjazd autokarem przez Mniszek i Kieżmark do Cingova. Przejście przez Ludmankę, Tomasovsky Vyhlad, Biały Potok, Sokolią Dolinę, Glac i zejście do Podlesoka, skąd powrót do Nowego Sącza. Prowadzili kol. kol. Marian Baran, Eugeniusz Mrówka, Wiesław Piprek i Lech Traciłowski. 45 uczestników.

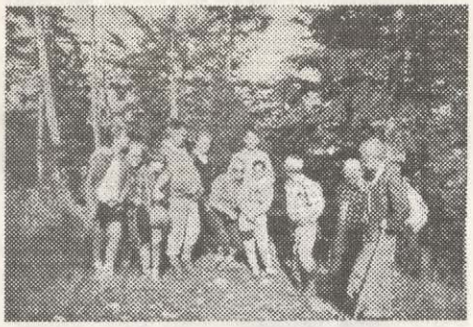

NASZE WYCIECZKI

14) 13.06.1992: GÓRY CZERGOWSKIE

Wyjazd autokarem przez Mniszek, Starą Lubovnię i Sabinov do Drienicy. Wyjście przez Baranie na Cergov i zejście do Czerwonej Wody, skąd powrót do Nowego Sącza. Prowadzili kol. kol. Anna Totoń i Maciej Zaremba. 36 uczestników.

15) 21.06.1992: SŁOWACKIE TATRY ZACHODNIE

Dojazd autokarem do Zverovki. Poszczególne grupy weszły na Salatyn, Rakoń i pod Osobitą. Prowadzili kol. kol. Rudolf Gawlik, Zdzisław Krzyżanowski, Jan Oleksy, Antoni Piotrowski, Witold Tokarski i Lech Traciłowski. 69 uczestników.

16) 28.06.1992: RADZIEJOWA

Dojazd PKP do Piwnicznej. Przejście historycznej trasy z 1906 roku przez Niemcową, Rogacz, Radziejową i ścieżką Teodora na Halę Konieczną, gdzie odbyło się ognisko z jajecznicą i pieczeniem kiełbasy. Prowadzili kol. kol. Rudolf Gawlik, Leszek Małota i Maciej Zaremba. 37 uczestników.

WITAMY W NASZYM GRONIE

124. Bogumiła Kowalska - Truchan
125. Beata Olesiak
126. Ewa Czachowska
127. Marek Ciesielski
128. Jerzy Siwek
129. Krzysztof Zawartka
130. Alicja Blicharz
131. Marta Blicharz
132. Zofia Krajewska
133. Ryszarda Paprocka
134. Aleksander Paprocki
135. Zenon Gołdyn
136. Irena Pacut
137. Romuald Rosiek
138. Janusz Ładoś
139. Jacek Bodziony
140. Elżbieta Gorczyca - Luchowska
141. Stanisław Haracz

UCZESTNICY

21. Leszek Langer

NOWOŚCI WYDAWNICZE

Bac - Moszaszwili M., Gąsienica - Szostak M.: *Tatry Polskie - przewodnik geologiczny dla turystów*
Budziak J.: *Zabytki sakralne Leska*
Bukowski K.: *Gaździna Podhala*
Cyganik H., Rzepecki A.: *Nowy Sącz*
Czajkowski J.: *Łemkowie w historii i kulturze*
Dutkowa R. (red.): *Zakopane - 400 lat dziejów*
Kryciński S.: *Cerkwie w Bieszczadach*
Kunicki M., Szczerba T.: *Tatry Zachodnie - Słowacja*
Mościcki B.: *Gorlickie*
Pinkwart M.: *Przewodnik po Zakopanem*
Wyd. „Rewasz": *Bieszczady*
Starakiewicz M.: *Bieszczady - część południowa*
Wójcik W.A. (red.): *„Wierchy", r. 56*

Pisali o nas

15.01.1992 *„Gazeta Krakowska"* - Wieści z PTT „Beskid"
16.01.1992 *„Czas Krakowski"* - PTT: wycieczki, narty, spotkania
17.01.1992 *„Dziennik Polski"* - PTT „Beskid" proponuje: z Nowym Rokiem - narciarskim krokiem
11.03.1992 *„Czas Krakowski"* - Na wycieczkę z „Beskidem"
12.03.1992 *„Dziennik Polski"* - Z „Beskidem" w góry
12.03.1992 *„Gazeta Krakowska"* - Z „Beskidem" na Chełm
22.03.1992 *„Głos Sądecki"* - W góry z PTT
24.04.1992 *„Czas Krakowski"* - Zaproszenie na wycieczkę
24.04.1992 *„Dziennik Polski"* - *W góry, w góry miły bracie*
25.04.1992 *„Gazeta Krakowska"* - *Propozycje „Beskidu"*
3.05.1992 *„Głos Sądecki"* - *W góry miły bracie*
29.05.1992 *„Gazeta Krakowska* - *Majowy weekend*
31.05.1992 *„Głos Sądecki"* - *Wycieczki w czerwcu*
3.06.1992 *„Dziennik Polski"* - *PTT „Beskid" proponuje - niedziela w górach*
4.06.1992 *„Gazeta Krakowska"* - *Wycieczki z PTT*
5.06.1992 *„Czas Krakowski"* - *W góry z „Beskidem"*
27.06.1992 *„Gazeta Krakowska"* - *Wędrówka z „Beskidem"*

KS. JÓZEF STOLARCZYK

Leży w kąciku, zaraz po lewej stronie od wejścia na Stary Cmentarz w Zakopanem. Blisko ma do do drewnianego kościółka, na budowę którego sam dźwigał belki i kamienie, co mu zresztą łatwo przychodziło, jako że siły był nadzwyczajnej. Ponoć beczkę kiszonej kapusty sam wynosił z piwnicy bez zbytniej fatygi, a i „na rękę" kładł najtęższych górali. Szanował go sam Wojtek Mateja, jeden z ostatnich tatrzańskich harnasi, choć Jegomość nieraz z kazalnicy na niego pomstował i robił mu „w szeregach" dywersję, namawiając zbójników do porzucenia swego procederu.

Księdza Stolarczyka od dawna otacza swoista legenda. Zakopiańskiego proboszcza, który bodaj jako pierwszy począł cywilizować półdziko jeszcze żyjących górali, umiejącego równie łatwo porozumieć się z „panem", jak i prostym chłopem. Aż dziw, że grób człowieka, któremu Zakopane tak wiele zawdzięcza, nie robi wrażenia, by o niego w jakiś specjalny sposób dbano...

Urodził się w 1816 roku w Wysokiej koło Jordanowa, w chłopskiej rodzinie. Nie musiał być dzieckiem zbyt spokojnym, skoro lata nauki w gimnazjum OO. Pijarów w Podolińcu tak sam po latach wspominał przyśpiewką:

Kiedy my se w Podolińcu
do skoły chodzili,
To sie profesory
popod ławy kryli...

Do Zakopanego zjechał - już jako ksiądz - w 1848 roku. Tak zapamiętał go Andrzej Stopka:

- *„Wzrost jego przenosił o głowę największego górala w Zakopanem. Imponował też ludowi wzrostem, zwłaszcza że na głowie nosił jeszcze wysoką, na lewe ucho spuszczoną konfederatkę, granatową czamarę, szerokie spodnie i wysokie cholewne buty. Chodził powoli, ciężko i dumnie, spoglądając rzekomo obojętnie na strony. W ręce nosił bambusową, dość grubą i długą laskę. [...] Chodził ciężko, dźwigając wysoko podeszwy i pokazując już podarte ich części. Nic dziwnego. Parafia była uboga...".*

Rzeczywiście, nie było łatwo. Tak sam „Jegomość" wspominał po latach owe początki:

„Pleban bez plebanii, bez kościoła, bez inwentarza, zgoła bez wszystkiego; do tego lud na pół dziki, chytry i chciwy, którzy zbiegali się koło mnie, aby coś zyskać, nie z nauki, ale z grosza, a ja byłem bez grajcara; za funkcje, np. pogrzeby, nic nie płacili, bo mając jedną kobietę, co im trupów do kościoła do Chochołowa odwoziła, na pokropieniu poprzestawali [...]. Mało kto Ojcze nasz uczciwie zmówić potrafił [...]. Dla oddalenia mało kiedy, po większej części raz lub dwa razy na rok zajeżdżali do kościoła".

Tylko że na początku nawet zajeżdżać nie było gdzie. Przy obecnej ulicy Kościeliskiej stała jedynie skromna kapliczka, postawiona przez Pawła Gąsienicę (szczęściem zachowana do dziś). Olbrzymiej postury Jegomość sam ledwie się w niej mieścił, dla Pana Boga niewiele już zostawało miejsca... Trzeba było wybudować kościół. No to i wybudowano.

Ponoć góralom kościół niezbyt wydawał się potrzebny: - *„Pon Bóg gazda, jo gazda to sie oba sami dogodomy".* Ale Stolarczyk był uparty, a że znał chłopską naturę, więc nie rozkazywał, nie zmuszał, ale sam z kilkoma ludźmi do lasu jeździł po drewno. Połechtał tym „hambit" pozostałych, którzy postanowili Jegomości udowodnić, że oni też nie od macochy, że też „cosi worcom". Stoi ten kościół do dziś, lubiany przez miejscowych, ciągnący jak magnes przyjezdnych. Cichutki, poskrzypujący wyschniętą podłogą, o przedziwnym, swoistym zapachu suchego drewna, kurzu i kadzidła.

Skrzypiały niegdyś jeszcze głośniej schodki ambony, po których wchodził, posapując, ksiądz Stolarczyk. Zanotowano niektóre z jego kazań, szkoda, że tak mało. Poznajmy więc choć fragmenty niektórych spośród wielu, które wygłosił w ciągu półwiecza proboszczowania pod Giewontem:

- *„Janiołkiem strózem toby jo za zodne skarby niebieskie nie był, bo to biedok daje człowiekowi do gorści sceście, pilnuje go sędyl, coby mu nie było źle, ale dobrze, i coby dusne zbawienie mioł końcem, a on ci sie ten człowiek nie odwdzięcy, ale ci jesce jęzor paskudny pokoze. Straśnie to biedno jest ta robota tego janiołka stróza. Wto go jednak mo i kocha, a słucha, scęśliwy to człowiek na wieki".*

- *„Między ojcami ino jest ta różnica, co matka bedzie ci 10 razy godała jedno, a jak jom nie usłuchos, to potem przepytos jom i bedzie. Ale ojciec to ci ino roz powie i mo być. A nie, to biere kij. Tez to sie pilnuj".*

- *„Kiebyś ty se mięsa kupił i zjadł za te pieniądze, co dajes na gorzołke, to byś był chłopem i nie rytbyś nosem w błocie po drodze. Jak nie pojes, ba wypijes, to cie za ciężko zarobione pieniądze gorzałka pod drodze prać bedzie, sponiewieros swoją godność, a i odzienie sponiewieros. Wstyd mi tylko w parafii robicie".*

- *„Cobyś syćkie góry przeseł, syćkie przewędrował, to łaski Boskiej nie nońdzies, ino w słuchanicy tu pod chórem".*

Ale - choć kapłan, ale przecież po ziemi chodzący, znał powiedzenie: - „Módl się, jakby wszystko zależało od Boga; ale pracuj, jakby wszystko zależało od ciebie." Toteż nie darowywał i przesadnym pobożnisiom:

- *„Jagnieska! idź juz siano grabić na Polane. Pomodlić mozes sie bez droge i przy sianie. Nie trza tam telo języka ośmielać i na inse baby plotki robić, boście syćkie jednakie. Lepiej sie przezegnać i zdrowaśke zmówić. I to bedzie Bogu miłe i Matce Boskiej. Tu cudu nie wysiedzis, co by ci siano same do boiska wjechało".*

- *„Ty, Kaśka, za długo siedzis w kościele, a chłop chodzi nieoprany, dzieciska nieobiskane, tak co jaze im sie kołtuny zwijają. Popraw sie!".*

Poetą się nie jest, poetą się bywa. Ale autorytetem i filozofem zawsze. Nawet w przyziemnych, codziennych sprawach.

- *„Pewnego razu* - opowiadał W. Wnuk - *znany gazda zakopiański, Tomek Gadeja, dostał po spowiedzi wielkanocnej dość srogą pokutę: musiał trzy razy obejść na kolanach kościół i w trakcie tego odmawiać różaniec. Zobaczyły to baby i zaczęły się z niego śmiać. Gadeja dokończył pokutę, wstał i jak nie puści się z lagą w ręku za babami, jak nie zacznie je prać. Baby w krzyk, przyleciał proboszcz i pyta:*

- *E, coz ty, Tomek, robis?*

- *Baby bijem, Jegomość! Co one sie se mnie bedom śmiać, kie jo sie nie wstydził źle robić, to jo sie nie bedem wstydził pokutować, co one majom se mnie zęby scyrzyć!*

- *E, bijze, Tomek! - ksiądz mu jeszcze przychwalił".*

Sympatia, jaka do dziś otacza pamięć Jegomości Stolarczyka, nie wzięła się znikąd. Ot, pewnie też dlatego, że pozwolił Gedeji „bić baby", że nie bronił góralom zapalać fajki w kościele od płomyka wiecznej lampki, ba, nawet zapamiętałym palaczom pozwalał kurzyć podczas kazania - musieli tylko siedzieć na chórze, a fajki trzymać w dłoniach, żeby - broń Boże - jakaś iskierka nieszczęścia nie sprowadziła. Nigdzie o tym nie przeczytałem, ale w Zakopanem do dziś opowiadają, że Jegomość, zapraszając górali na plebanię, po poczęstunku (i paru butelkach wina), brał swoich gości na przechadzkę, podczas której rozgrywano konkurs - kto dalej siknie... Nie spadała mu przy tej czynności korona z głowy, bo jej nie miał - ani biret, bo go nie nosił. A chwała Jegomości rosła, bo jużci, i w tej „konkurencji" mało miał równych sobie...

Dawne to czasy. Inne czasy. Dziś taki ksiądz sam byłby pewnie źródłem zgorszenia dla swoich owieczek. Tylko że ówcześni mieszkańcy małej wioski Zakopane mało przypominali owe beczące zwierzątka. I tak trzeba było: **być** z nimi, a nie **obok** nich.

Mateja i ks. Stolarczyk (rys. S.I. Witkiewicz)

Po księdzu Stanisławie Stolarczyku została dobra pamięć. Trwa już 99 lat. W przyszłym roku, 6 lipca, minie setna rocznica jego śmierci.

A my wspomnijmy jeszcze, że był on także wielkim miłośnikiem gór, że dokonał szeregu wejść na bardzo trudne (według ówczesnych przekonań) tatrzańskie szczyty (m.in. Baranie Rogi, Gierlach, Lodowy Szczyt). Jest też w Tatrach Przełęcz Stolarczyka. W samym Zakopanem jest ulica jego imienia.

I jest grobowiec: zaraz po lewej stronie od wejścia na Stary Cmentarz w Zakopanem. Ale naprawdę nie robi wrażenia, by o niego w jakiś specjalny sposób dbano...

J.Z.

Informacje-aktualności

Podczas spotkania w Przesiece, odbyło się kolejne posiedzenie ZG PTT. M.in. zobowiązano Prezydium do wzmożenia działań w sprawie konwencji turystycznej z Czecho - Słowacją, przedstawiono propozycje dotyczące zmian w statucie PTT, kol. **Preisler** z Poznania poinformował o stanie schronisk tatrzańskich, przedyskutowano także sprawę wydania *„Pamiętnika PTT"*. Ponadto kol. **Halina Filarowska** z Poznania została dokooptowana do ZG na miejsce **Zdzisława Olejnika** który zrezygnował w pracy w Zarządzie, a kol. **Maciej Zaremba** wszedł w skład Prezydium ZG.

◆

W dniach 13 i 14 marca 1992 w schronisku na Polanie Chochołowskiej obradowało Prezydium ZG PTT. W związku z przygotowaniami do zbliżającego się Zjazdu, powołano Komisję Statutową (przewodniczący **Tomasz Weber** z Opola) oraz Komisję Organizacyjną (przewodniczący **Krzysztof Kabat** z Nowego Targu). Znaleźli się w niej także kol. kol. **Rudolf Gawlik** i **Maciej Zaremba**. Odbyło się też spotkanie z kierownikami schronisk tatrzańskich (przybyło dwóch) oraz z TPN, reprezentowanym przez Z-cę Dyrektora **Stanisława Czubernata**. Okazało się przy okazji, że potrzeba było dopiero inicjatywy PTT, by zasiedli przy jednym stole i wymienili poglądy dyrektor TPN i kierownicy PTTK - owskich schronisk. I wiadomość dla naszych członków: kierownik schroniska na Chochołowskiej, kol. **Wincenty Cieślewicz**, zadeklarował 5% zniżki ceny noclegu za okazaniem legitymacji PTT.

◆

Uporczywe starania naszego Towarzystwa o przywrócenie przedwojennej konwencji turystycznej zaowocowały wreszcie spotkaniem w dniu 24.03.1992 w Urzędzie Kultury Fizycznej i Turystyki. Wzięli w nim udział także przedstawiciele zainteresowanych instytucji, tj. Komendy Głównej Straży Granicznej, Głównego Urzędu Ceł i Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Z dotychczasowej korespondencji z MSZ wynikało, że to strona czecho - słowacka nie jest zainteresowana tą sprawą. Okazało się jednak, że to do naszych urzędników wymienionych wyżej instytucji nie dotarły zmiany, jakie w ostatnich latach dokonały się w Polsce. Dowiedzieliśmy się więc, że *„obecnie, gdy każdy obywatel może mieć w domu paszport, a ruch graniczny z Czecho - Słowacją jest bezwizowy, wytyczanie pasów konwencji* ***straciło sens. W obecnej sytuacji politycznej*** *(jakiej? - red.) nie może być jednak mowy o pełnym otwarciu granic bez kontroli"*. Mówimy więc ciągle różnymi językami. Nam chodzi o to, aby będąc np. na Wołowcu, można było sobie zrobić półgodzinny spacer na Ostrego Rohacza. Urzędnicy z MSZ uważają natomiast, że nic się nie stanie, jeżeli zejdziemy do Hucisk, pokonamy 45 km do najbliższego przejścia granicznego (Chyżne), potem następne dziesiąt kilometrów po Słowacji i wreszcie możemy wyjść na tego Rohacza. Dla nich to właśnie **ma sens**. Ręce opadają...

◆

W dniu 11.01.1992 r. odbyło się w Krakowie IX Posiedzenie Zarządu Głównego PTT. Dyskutowano m.in. o nowej ustawie o ochronie przyrody, schroniskach tatrzańskich, współpracy z TOPR, ochronie sudeckich kaplic i kalwarii, przygotowaniach do wznowienia *„Pamiętnika Towarzystwa Tatrzańskiego"*. Składkę na rzecz ZG ustalono w wysokości 6.000 zł od członka.

◆

Dopiero niedawno dotarła do ZG informacja, że odznaka PTT została zatwierdzona pismem Przewodniczącego Komitetu do Spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej, znak BP 1-0108-4/90 z 24.10.1990 (!!!). Nawiasem mówiąc, Komitet ten już nie istnieje (co przy takiej praktyce działania nie powinno nikogo dziwić).

◆

Zgodnie z naszą propozycją, ZG ponownie wystąpił dnia 2.12.1991 do Komisji Sejmowej Młodzieży, Kultury Fizycznej i Sportu w sprawie uregulowania spraw przewodnictwa w przygotowywanej ustawie dotyczącej turystyki.

◆

18.03.1992 powstał nowy, 23 już Oddział PTT w Oświęcimiu. Prezesem jest **Czesław Klimczyk**, doświadczony działacz PTT już od 1981 r.

◆

Z godną podziwu regularnością ukazują się kolejne numery informatora *„Co Słychać"*, wydawanego przez ZG PTT. Można je wypożyczyć u kol. Macieja Zaremby. Z ostatniego półrocza polecamy do przeczytania m.in. relację z seminarium „Stan aktualny i szanse przetrwania lasów Tatr i Kotliny Zakopiańskiej" (nr 6), o wykorzystaniu wód geotermalnych na Podhalu (nr 7), sprawozdanie z VIII Ogólnopolskiego Spotkania Działaczy i Przedstawicieli Ośrodków PTT w Krzeszowie (nr 8), sprawozdanie ze spotkania w Przesiece zorganizowanego w dniach 3 - 6.10.1991 przez Oddział w Kaliszu, który obchodził swoje 60 - lecie (nr 10), fragment relacji kol. Jana Siwca z Gliwic z wyprawy na Elbrus (nr 11), czy informację o pierwszym schronisku PTT na Mladej Horze (nr 12).

◆

Ukazały się 5(9) i 6(10) numery *„Wołania"*, wydane przez Oddział w Krakowie. Można je kupić u kol. Macieja Zaremby w cenie 3.000 zł.

◆

Zjednoczenie Hurtowników Przygody, Wędrówki i Ryzyka (ZHPWR) Bieszczady - Dolina Łysego oraz Sekcja Beskidzka Oddziału Warszawskiego PTT zapraszają do nowo otwartego schroniska BESTHOTEL - BIS w Żubraczem koło Cisnej. Dla członków PTT zniżki.

◆

Oddział w Zielonej Górze po zorganizowaniu w 1990 i 1991 r. wypraw w Kaukaz, przygotowuje się do wyjazdu w bieżącym roku w Pamir (w planie *Pik Komunizmu* oraz *Pik Lenina*).

◆

Szałas Oddziału w Krakowie na Polanie Gawronowej pod Turbaczem został zlikwidowany, ponieważ właściciel zerwał umowę dzierżawną.

◆

W czasie wojewódzkich obchodów Światowego Dnia Turystyki, które odbyły się w dniach 29 - 30.09.1991 na Przehybie, na wniosek Zarządu naszego Oddziału, kol. **Leszek Małota** otrzymał brązową Odznakę Zasłużonego Działacza Turystyki, a kol. kol. **Jolanta Chruślicka**, **Rudolf Gawlik** i **Jacek Zaremba** otrzymali wyróżnienia w postaci wydawnictw książkowych. Gratulujemy!

◆

W *„Kalendarzu imprez turystycznych województwa nowosądeckiego na 1992 rok"*, wydanym przez Urząd Wojewódzki, znalazły się dwie nasze imprezy. Pierwsza to wycieczka „Szlakiem Tradycji" w dniu 28.06.1992 na Radziejową i Halę Konieczną, a druga to „Ogólnopolskie spotkania w Tatrach" 3 - 6.09.1992.

◆

Posiadamy w sprzedaży 2 - gi numer kwartalnika *„Tatry"*, wydawanego przez TPN w cenie 10.000 zł.

◆

Zostaliśmy zaproszeni przez Towarzystwo Przyjaciół Lwowa na odsłonięcie w kościele OO. Jezuitów tablicy upamiętniającej czyn zbrojny Orląt Lwowskich oraz żołnierzy ZWZ i AK Okręgu Lwowskiego. Uroczystość odbyła się 22 listopada 1991.

◆

W dniach 21.08 - 1.09.1991 nowosądeckie Koło Przewodników zorganizowało wyprawę w Alpy austriackie i włoskie. Wzięło w niej udział m.in. 18 naszych członków. Najwyższy zdobyty szczyt to *Klein Glockner* (3.770 m). Na znajdujący się w pobliżu *Gross Glockner*, najwyższy szczyt Alp austriackich (3.798 m), brakło niestety czasu. Osiągnięto też najwyższy szczyt włoskich Dolomitów - *Marmoladę* (3.343 m.).

◆

Podczas wycieczki na zakończenie sezonu w dniu 13.10.1991 dokonaliśmy **pierwszego od ponad 40 lat PTT - owskiego oznakowania w górach**. Oznakowano jaskinię na stoku Jaworza w Paśmie Łososińskim Beskidu Wyspowego oraz dojście do niej ze szlaku. Tablice wykonał plastyk **Andrzej Sarnowski**, a ufundował je kol. **Maciej Zaremba**.

◆

W dniu 18.01.1992 r. w sali Klubu Sportowego „Start" odbyło się zebranie sprawozdawcze Oddziału. Z Zarządu obecna była tylko *1 osoba* (!) - organizujący zebranie prezes **Maciej Zaremba**. Ustalono, że składka członkowska na 1992 rok będzie wynosiła 30.000 zł, a ulgowa 15.000 (ucząca się młodzież, emeryci i renciści). W związku z trudnościami uzyskania zdjęć z wycieczek, zalecono Zarządowi zakupienie aparatu fotograficznego. W drugiej części zebrania kilku członków zaprezentowało slajdy z ubiegłorocznych wycieczek.

◆

Urząd Miejski przyznał nam 10 mln zł. na dofinansowanie działalności na rzecz mieszkańców Nowego Sącza. Pozwoli to na obniżenie kosztów organizowanych przez nas wycieczek. Urząd Wojewódzki natomiast przeznaczył na naszą działalność 5 mln. Planujemy wykorzystanie tej kwoty m.in. na zakupy do biblioteki górskiej oraz druk *„Beskidu"*.

◆

Przekazaliśmy 100.000 zł. schronisku na Mładej Horze na zakup rur drenowych. Przypominamy, że jest to pierwsze nasze (tj. PTT) schronisko górskie.

◆

Nasz członek **Ryszard Cybulski** (jednocześnie „zawiadujący" w województwie turystyką, Z-ca Dyrektora Wydziału Infrastruktury Społecznej UW) otrzymał dyplom pamiątkowy członka - seniora. Jest czwartą osobą w naszym Oddziale, która należała do PTT przed jego rozwiązaniem w 1950 roku.

◆

Regularnie co kilka lat spada na nas wiadomość o spłonięciu kolejnego schroniska górskiego. 17 grudnia stało się to niestety z Przehybą, najpopularniejszym obiektem w Beskidzie Sądeckim i wyjątkowo bliskim wielu naszym członkom. Badania przyczyn pożaru trwają. A swoją drogą, straż pożarna stale alarmuje o fatalnym zabezpieczeniu przeciwpożarowym schronisk, bez pozytywnego - jak widać - efektu. Czyżby w górach było za dużo schronisk? W przypadku Przehyby, ocalała - na szczęście - będąca na ukończeniu „Jaśkówka", znajdująca się obok głównego obiektu, który spłonął.

Z naszej strony deklarujemy swoją pomoc przy prostych pracach fizycznych podczas zapowiedzianej odbudowy.

◆

8 stycznia uległa katastrofie kolejka na Łomnicę. Ze Skalatnego Plesa zjeżdżała grupa uczniów, gdy jedna z kabin wyłamała uchwyty mocujące i w sposób niekontrolowany zaczęła zsuwać się po linie. Uderzyła w poprzedzający ją wagonik i obydwa spadły w przepaść z wysokości 42 m. Zginęły 3 osoby, a kilka zostało poważnie rannych.

◆

W dniu 13 listopada 1991 w Sądzie Wojewódzkim w Nowym Sączu zarejestrowano wreszcie **Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe** z siedzibą w Zakopanem. Stało się to po 2 latach starań, a jednocześnie ostrych sprzeciwów GOPR z jego prezesem gen. Szewczykiem, reliktem stanu wojennego, byłym prokuratorem wojskowym, zresztą człowiekiem, który nie jest, ani nigdy nie był ratownikiem!!! Padł więc następny monopol organizacji utworzonej na początku lat pięćdziesiątych, a powróciła powstała w 1909 r. organizacja z pięknymi tradycjami. Wśród przybyłych na rozprawę 50 ratowników tatrzańskich, znalazł się również nasz Prezes **Maciej Mischke** - senior TOPR i **Tadeusz Zachariasiewicz** z Oddziału w Krakowie. Byli również obecni przedstawiciele naszego Oddziału **Rudolf Gawlik** i **Maciej Zaremba**.

◆

21.12.1991 odbyło się Walne Zebranie TOPR. Wybrano Zarząd w składzie: prezes **Wojciech Krok**, wiceprezes **Włodzimierz Cywiński**, członkowie **Jan Krzysztof Skawiński** oraz **Paweł Skawiński**. Z PTT byli obecni kol. kol. **Andrzej Krzeptowski**, **Adam Liberek** i **Maciej Mischke**.

◆

Stado kozic w Tatrach Polskich w porównaniu z 1986 rokiem zmniejszyło się o ponad połowę i ocenia się je na 133 sztuki. Stało się tak mimo, iż zimy były ostatnio łagodne i sprzyjały zwiększaniu się pogłowia. Jak twierdzą pracownicy TPN, główną przyczyną gwałtownego zmniejszenia się liczby kozic jest kłusownictwo. Rozważa się przeniesienie niewielkiego stadka tych zwierząt na bieszczadzkie połoniny, aby zachować odpowiednią rezerwę w przypadku dalszego pogarszania się sytuacji w Tatrach.

◆

4 października 1991 na symbolicznym cmentarzu pod Osterwą w Tatrach Słowackich przybyła kolejna polska tablica. Tym razem upamiętniony został znany taternik i alpinista **Włodzimierz Gosławski**.

◆

Pracownicy TANAP - u sporządzili na podstawie zdjęć satelitarnych mapę skażeń przemysłowych w Tatrach. Wynika z niej, że w najgorszym stanie są lasy po polskiej stronie tych gór. Natomiast pasmo relatywnie pięknej i zdrowej roślinności ciągnie się od Szczyrbskiego Jeziora po Dolinę Raczkową na południowych stokach Tatr.

◆

Państwo **Paryscy** ofiarowali dla TPN swą bibliotekę tatrzańską, liczącą 500 mb półek!!!

◆

Ukazał się nr 2(22) *„Podhalanki"*.

◆

Ukazała się dawno oczekiwana nowa **ustawa o ochronie przyrody** opublikowana w *Dzienniku Ustaw nr 114 z dnia 12.12.1991 r. poz. 492.*

◆

Tragicznie skończyło się nieprzemyślane przeniesienie słynnej niedźwiedzicy Magdy z Tatr do ZOO we Wrocławiu, która niedługo po tej przymusowej przeprowadzce zdechła. I znów wraca pytanie o granice ingerencji człowieka w przyrodę.

◆

Na Baraniej Górze zbudowano wieżę widokową, co wywołało protesty niektórych turystycznych ortodoksów.

◆

Z dniem 1.03.1992 r. Dyrekcja Tatrzańskiego Parku Narodowego, powołując się na ustawę o ochronie przyrody, podjęła kontrowersyjną dezycję o wprowadzeniu biletów wstępu. Jest rzeczą oczywistą, że Park potrzebuje pieniędzy, ale jak się to ma do Konstytucji RP, której artykuł 71 zapewnia, że *„obywatele mają prawo do korzystania z wartości środowiska naturalnego"*? Ile z naszych pieniędzy przeznaczonych będzie rzeczywiście na potrzeby Parku, a ile pójdzie na koszty wprowadzenia tej operacji (pensje dla bileterów, odpłatność dla ZUS, podatek od wynagrodzeń, druk biletów, zwiększone koszty administracji i księgowości obsługującej całość?). Na razie postawiono 5 „bramek", a ceny biletów wynoszą 4.000 zł (normalne) i 2.000 (ulgowe). Zapowiedziano „uszczelnienie granic" oraz podwyżkę opłat od czerwca. Przypominamy, że w ubiegłym sezonie letnim, opłatę w wys. 10 koron wprowadził TANAP na terenie Tatr Słowackich, a ponadto ograniczono ruch autokarów turystycznych na Drodze Wolności, uniemożliwiając praktycznie dojazd np. do Tatrzańskiej Łomnicy, Starego Smokowca, czy Szczyrbskiego Jeziora.

◆

W Krakowie czynna była wystawa „Turystyka letnia i zimowa w Karpatach Wschodnich do września 1939 r.".

◆

Ukazały się kolejne numery *„Hal i Dziedzin"*. W numerze 10/11 m.in. „Tam gdzie Święta płakała" księdza Krzana, „Z dziejów turystyki gorczańskiej", „W Gorganach", „O przedwojennych Świętach Gór i Zjazdach Górskich". W numerze 13: „Pustelnie Albertyńskie na Kalatówkach", w 14/15: „Jak powstało Towarzystwo Tatrzańskie w Pieninach", w 16: „Brama Kantaka w Tatrach", w 17/18: „Ważyły się w 1945 roku losy Bieszczadów". Ponadto w numerach 20 i 21/22: „O początkach tatrzańskiej literatury przewodnikowej".

◆

Polecamy bardzo ciekawy miesięcznik *„Na Szlaku"*, wydawany przez Oficynę Wydawniczą „Sudety" przy Oddziale Wrocławskim PTTK.

◆

W miejsce dawnego *„Taterniczka"* zaczął wychodzić kwartalnik *„Góry"*. Nr 1 nosi datę październik 1991, nr 2 - grudzień 1991, a nr 3 - marzec 1992.

Informacje-aktualności

Z archiwum PTT

POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE

WYCIECZKI GÓRSKIE

BESKIDY – JESIENIKI – ZIEMIA KŁODZKA
GÓRY SOWIE – GÓRY WAŁBRZYSKIE
KARKONOSZE – GÓRY IZERSKIE
GÓRY SOBÓTKI – TATRY

POPULARNY
PORADNIK I INFORMATOR TURYSTYCZNY
DLA WCZASÓW PRACOWNICZYCH
I WYCIECZEK MASOWYCH

OPRACOWAŁ
MGR WŁADYSŁAW KRYGOWSKI

WYDAWCA: ZARZĄD GŁÓWNY
POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO
KRAKÓW 1948

Z życia górali

- Jak tam was nowy sołtys, sonsiedzie?
- Eee, jescek go po trzyźwymu niy widzioł.
- Co? Łon tak pije?
- Łon niy, ino jo.

❑

Jasiek przyjechał do miasta na targ i poszedł do ubikacji za potrzebą, ale się pomylił i wszedł do damskiej. Kobiety zaczęły krzyczeć:
- O rety! Ordynus, wseł do babskiego ustympu!
Na to Jasiek odpowiada:
- Niek sie panicki nie bojom, bo jo go trzymom!

❑

Wieczorem przed karczmą stoją górale i patrzą na jaśniejące gwiazdy. Mimo, że sporo wypili, to gwiazdy jeszcze rozpoznawali. Najbardziej pojętny, Staszek, patrzy na niebo i woła:
- O, Mały Wóz! O, Duzy Wóz! Jezus Maryjo, uciekojmy! Rydyjowoz!

Z archiwalnej półki

Po ponad czteroletnich pracach redakcyjnych, pod koniec czerwca 1914 roku, ukazał się drukiem *„Przewodnik po Beskidzie Zachodnim i Pieninach"*, pióra **Kazimierza Sosnowskiego**. Ta oczekiwana przez miłośników gór pozycja została zasygnalizowana tutejszemu społeczeństwu w numerze 25 tygodnika *„Ziemia Sądecka"* z dnia 11 lipca 1914 r., gdzie czytamy:

„Przewodnik po Beskidzie Zachodnim i Pieninach w postaci sporego dziełka o 334 stronach opuścił już prasę i jest do nabycia w księgarniach. Wydany nakładem sądeckiego „Beskidu", a napisany przez prof. Sosnowskiego, przedstawia się jako wydawnictwo poważne i nadzwyczaj skromne. Stanie się on niewątpliwie koniecznym podręcznikiem dla wszystkich zwiedzających Beskid Zachodni, a dla Sądeczan przedstawia dużą atrakcję, gdyż cała nasza przepiękna okolica opisana jest z ogromnym znawstwem i przywiązaniem. Towarzystwo „Beskid", a zwłaszcza jego prezes, nadradca Suchanek, którego inicjatywie, zabiegom, przedsiębiorczości i wpływom zawdzięcza realizację projekt, może być dumne z dzieła, które stanowi chlubę literatury turystycznej, bardzo zresztą ubogiej, a rozmiarami, wykonaniem i bogatą treścią dorównuje najzupełniej przewodnikom, z jakimi spotykamy się zagranicą.

Z miłości do Ojczystej przyrody zrodziła się ta książka, niechże więc krzewi i szerzy jej poznawanie i ukochanie tego, co swoje".

Stanisław Korusiewicz

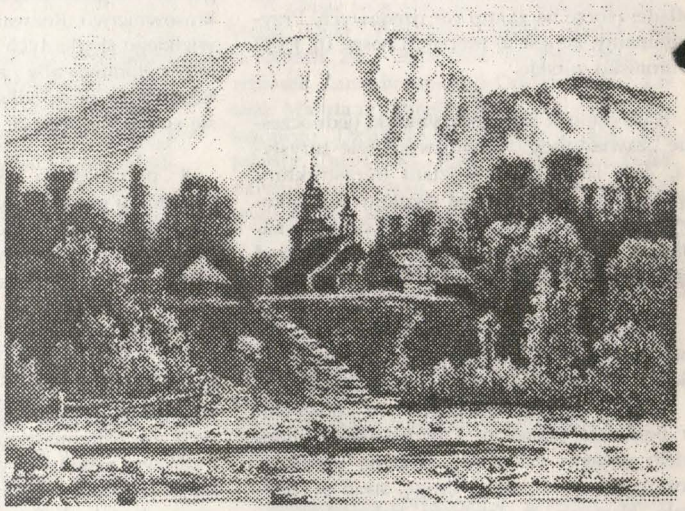

F. Brzozowski - Giewont w Zakopanem, rok 1879

ERRATA DO NR 3(9) „BESKIDU"

W trakcie składu powstały na stronie 1 następujące błędy:

jest: Przełęcz Iwanicką
powinno być: Przełęcz Iwaniacką
jest: 85 - lecia Oddziału PTT „Beskid Sądecki"
powinno być: 85 - lecia Oddziału PTT „BESKID" - Beskid Sądecki

TYMCZASOWA SIEDZIBA ODDZIAŁU: 33-300 Nowy Sącz, ul. KRÓLOWEJ JADWIGI 43 m. 7, tel. (0-18) 262-74
PUNKT INFORMACYJNY ODDZIAŁU: 33-300 Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 21 (Biuro TKKF) oraz Jagiellońska 38 (Biuro „TURYSTY")

BESKID

Pismo do użytku wewnętrznego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego „BESKID" w Nowym Sączu. Redakcja: Maciej Zaremba. Adres redakcji: 33-300 Nowy Sącz, ul. Królowej Jadwigi 43/7, tel. 262-74

Opracowanie graficzne i skład komputerowy: Przedsiębiorstwo *„ALT"* Firma Prywatna 33-300 Nowy Sącz, ul. Kraszewskiego 6, tel./fax (0-18) 230-44 (Krzysztof K. Klich) ALT

Druk: „PRIMA", 33-300 Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 38b, tel. 214-21. Nakład: 200 egz.